Rok III. Lwów dnia 15. czerwca 1890. Nr. 12.

GORZELNIK

Organ Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
W Państwie Austryackiem rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 60 ct.
W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. 50 k. półrocznie 1 rs. 80 kop.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Drukarni ludowej.

Redakcya: we Lwowie, plac Bernardyński liczba 7.
Administracya i Ekspedycya w Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.
Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za wiersz drobnym drukiem.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 25 ct.

WYDAWCA I ZA REDAKCYĘ ODPOWIEDZIALNY: St. Bayli.

Zapraszamy do wczesnego odnowienia prenumeraty na rok IV., który się rozpoczyna w lipcu b. r.

Również przypominamy i upraszamy pp. prenumeratorów, którzy zalegają z prenumeratą za rok III., o rychłe uiszczenie zaległości.

Mieszanie różnych gatunków kartofli.

Jak wiadomo, każde gospodarstwo z gorzelnią musi uprawiać więcej gatunków kartofli, z których jedne zawierają więcej skrobi, chociaż się mniej obficie rodzą; inne znów, choć mniej mączne, mają za to inne własności, n. p. przechowują się dobrze, nie wyrastają tak zaraz z wiosną i t. p., oprócz tego dają lepszy plon z morga i mniejszą zawartość skrobi wynagradzają obfitszym plonem.

Po większej części popełnia się w gospodarstwie ten błąd, czy to z nieświadomości, czy dla wygody, że dostawia się gorzelni ten gatunek kartofli, który jest pod ręką.

Zaciera się tygodniami całymi kartofle mączne dlatego może, że są w kopcach blisko, mimo że ten gatunek sam dla siebie nie jest do przeróbki dobry, bo daje zaciery zawiesiste, niepłynne, które trudniej fermentują; a zostawia się na inny czas gatunki, które, mając mniejszy procent skrobi, i skutkiem swego składu dają zaciery rzadkie, prawie wodniste. Skutkiem tego gorzelnik, gdy dostanie pierwszy gatunek n. p. cebulki, dabery, szampiony, ma zaciery kleiste, niedobre do fermentowania; jego drożdże nie są przysposobione do takich

zacierów i zanim on się ureguluje z manipulacyą, wydatek nie odpowiada zupełnie zawartości skrobi.

Gdy znów po jakimś czasie przyjdą do przeróbki gatunki mniej mączne, n. p. glisony, imperatory i t. p., zaciery są nagle za rzadkie, fermentacya często przechodzi w pienistą i znów wydatek nie odpowiadą skrobi. Gdy gorzelnik ma taką zmianę w produkcie, musi dopiero regulować manipulacyę, zacierki drożdżowe inaczej kwasić, drożdże muszą przejść parodniowe osłabienie, zanim się do produktu wszystko ułoży, a na tem cierpi wydatek.

Wszystkiego tego można uniknąć, jeśli się gatunki kartofli po połowie miesza. Jest to oddawna stwierdzone praktyką, że gdy się miesza gatunki kartofli, wydatek w gorzelni jest o wiele lepszy i jednostajny, bo gorzelnik ma fermentacyę normalną i drożdże może utrzymać w jednakowej sile.

Są to wszystko stare rzeczy, same w oczy wpadające, od dawna znane i zdawałoby się, że szkoda więcej słów o tem, — a jednak trzeba było koniecznie je powtórzyć — bo wielu zapomniało już o nich. *H.*

Czy przez słodowanie zboża na zimno przy temperaturze 8—10° R. można wyższy wydatek alkoholu osiągnąć?

Profesor Dr. Maercker pisze w swojem dziele o fabrykacyi spirytusu w ustępie: „o przebiegu procesu kiełkowania", co następnje:

Jaka jest najwyższa granica temperatury przy słodowaniu, nie mamy jeszcze jednakowego zapatrywania. Piwowarzy trzymają się przy wyrobie słodu mniej więcej temperatury 8—10° R., gorzelnicy robią w wyższych temperaturach 12—14° R., zwykle z braku miejsca w słodowniach. Czy nie byłoby jednak korzystniej przy niższej temperaturze słód prowadzić, musi na razie zostać nierozstrzygniętem; — próby w tym kierunku byłyby bardzo pożądane.

W obec takiego oświadczenia się współreformatora gorzelnictwa, przeprowadzili w tym kierunku gorzelnicy, J. E. Brauer i Kaniecki, w Prusach dosyć dokładne próby i podali rezultaty tych prób w organie Tow. producentów spir. w Niemczech.

Pierwszy z nich robił próby z samym owsem i samym jęczmieniem, drugi zaś z mieszanką (jęczmień i owies).

Kanieckiemu udało się utrzymać temperaturę słodowni podczas prób przy 8—11° R., podczas gdy Brauer nie mógł niżej 9—12° R.

sprowadzić. Próby odbyły się zupełnie systematycznie, jak to z następującego zestawienia widać:

1. próba (owies).

24	marca	2	godz.	popoł.	zrobiono zalew w wodzie $5\frac{1}{2}^0$ R. zimnej.
25	„	3	„	„	zboże umokło po 25 godz., złożone zostało na 15 cm. wys.
26	„	8	„	rano	gromadka miała 7^0 R. przerobiona na 13 cm. wys.
26	„	5	„	wieczór	„ „ $8\frac{1}{2}$ „ „ „ 12 „ „
27	„	$7\frac{1}{4}$	„	rano	„ „ $9\frac{1}{2}$ „ „ „ 12 „ „
27	„	$5\frac{1}{2}$	„	wieczór	„ „ 10 „ „ „ 9 „ „
28	„	6	„	rano	„ „ $10\frac{1}{2}$ „ „ „ 7 „ „
28	„	$11\frac{1}{4}$	„	przed poł.	„ „ $10\frac{3}{4}$ „ „ „ 5 „ „
29	„	5	„	rano	„ „ $11\frac{1}{4}$ „ „ „ 4 „ „
29	„	2	„	popoł.	„ „ 11 „ „ „ 4 „ „
29	„	9	„	wieczór	„ „ 11 „ „ „ 4 „ „
30	„	10	„	rano	„ „ $11\frac{1}{2}$ „ „ „ 4 „ „
30	„	$7\frac{1}{2}$	„	wieczór	„ „ $11\frac{1}{4}$ „ „ „ 4 „ „
31	„	7	„	rano	„ „ $10\frac{3}{4}$ „ słód był gotowy do użytku.

Kiełek liścieniowy wyrósł do $\frac{4}{5}$ długości ziarna, korzonki były do 21 mm. długie, temperatura samej słodowni wynosiła 8 - $9\frac{3}{4}{}^0$ R.

Próba druga, trzecia i czwarta wykonane były w ten sam sposób, tylko że kiełek liścieniowy rozwinął się tylko do $\frac{3}{4}$ długości ziarna, korzonki zaś miały 18 mm. długości. Podczas prób pamiętano i o wentylacyi, zwłaszcza przy przewracaniu gromadek.

5. próba (jęczmień).

4	kwietnia	1	godz.	popoł.	zamoczono zboża w wodzie $6\frac{1}{2}^0$ R.
6	„	6	„	rano	zboże było umoczone (po 44 godz.) złożone w stożek 60 cm. wysoko.
6	„	$4\frac{1}{2}$	„	popoł.	gromadka miała $7\frac{1}{2}^0$ R. przerobiona na 16 cm. wys.
7	„	$5\frac{1}{2}$	„	rano	„ „ $8\frac{1}{2}$ „ nieruszana.
7	„	$3\frac{1}{2}$	„	popoł.	„ „ 9 „ przerobiona na 15 „ „
8	„	$6\frac{1}{2}$	„	rano	„ „ 10 „ „ „ 12 „ „
8	„	7	„	popoł.	„ „ $10\frac{1}{2}$ „ „ „ 10 „ „
9	„	5	„	rano	„ „ 11 „ „ „ 6 „ „
9	„	2	„	popoł.	„ „ $11\frac{3}{4}$ „ „ „ 4 „ „
9	„	$7\frac{1}{2}$	„	wieczór	„ „ 12 „ „ „ 3 „ „
10	„	6	„	rano	„ „ $11\frac{1}{2}$ „ „ „ 3 „ „
10	„	5	„	popoł.	„ „ 11 „ „ „ 3 „ „ (silny ciąg powietrza).
11	„	7	„	rano	gromadka miała $11\frac{1}{2}^0$ R. po przerobieniu wzięto gotowy słód do użytku.

Kiełek liścieniowy $\frac{5}{8}$ długości ziarna, korzonki dochodziły do 13 mm. długości, temperatura słodowni $8\frac{1}{2}^0$—$9\frac{1}{2}^0$ R.

Za każdorazowem przewracaniem gromadki otwierano okna i drzwi, przezco tworzył się dobry przewiew powietrza.

Z powodu że słód prowadził się zimniej, a układ gromadek był cienki, wyrób słodu trwał o dwa dni dłużej.

Z obu gorzelń, w których próby robiono, jedna robiła aparatem zacierowym Hollefreunda i chłodnikiem, druga parnikiem Henzego z kadzią chłodzącą, w obu gorzelniach jednak udawały się zaciery tak, że dyastaza słodu nie była nigdy narażona na przeparzenie. Jakkolwiek zaciery robione z takim słodem nie okazywały znacznie lepszego odfermentowania, to jednak wydatek alkoholu był znacznie wyższy, co tłumaczy się tem, że oprócz lepszego wykształcenia się dyastazy przez zimne prowadzenie słodu, fermentacya musiała być o wiele czyściejsza. I bardzo naturalnie: przy zimnem słodowaniu nie mogły się zarodki obcych grzybków tak pomyślnie rozwinąć, jak gdy się słód na ciepło wyrabia i, jak się zdaje, rozwój tych zarodków obcych kategoryj zredukował się do minimum. Prowadzenie słodu przy niskich temperaturach jest więc bezwarunkowo korzystne, a czem zimniej się słód wyrabia, tem lepiej.

Niestety, by tego celu dopiąć można, potrzeba dużo większych słodowni, niż je obecnie w gorzelniach mamy, dlatego że:

1. Słód na zimno robiony potrzebuje dłuższego czasu, potrzeba więc większego zapasu gromadek;

2. Przez cieńsze układanie gromadek potrzeba mieć również więcej powierzchni w słodowni.

Obecnie wszystkie prawie gorzelnie zmuszone są do cieplejszego prowadzenia słodu z braku miejsca, gdyż muszą mieć zawsze gotowy słód w zapasie i naturalnie przegrzewanie gromadek jest nieuniknione, co znowu sprowadza za sobą słabe rozwinięcie się dyastazy w ziarnkach słodu i dopomaga do rozkrzewiania się masami zarodków różnych bakteryj, ze szkodą w dalszej procedurze. To samo będzie, jeżeli w małej słodowni gromadki z braku miejsca wysoko się składa, wtedy i częste przewracanie nie pomoże i nie przeszkodzi nigdy podniesieniu się temperatury nad miarę.

Słusznie więc powagi gorzelniane zwracają naszą uwagę, byśmy miejsca w słodowni nigdy nie szczędzili.

Trzeba jeszcze dodać, że pan Kaniecki już od dłuższego czasu słody bardzo zimno wyrabia, a przez to, mimo że ma gorzelnię dosyć prymitywnie urządzoną, ma wyśmienite zawsze wydatki.

Dowód tu najlepszy, jak korzystnie jest słody na zimno wyrabiać.

Doświadczenia z kwasem fluorowodorowym

podał

kierownik gorzelni **A. Schramm** w Pasing w Bawaryi.

W tutejszej gorzelni robione były próby z kwasem fluorowodorowym (*Fluorsäure*) przez p. Dr. Effranta z Towarzystwa maltozy w Brukseli.

Rezultaty były bardzo dobre. alkohol otrzymany z kwasem fluorowodorowym jest tak wolny od fuzlu, jak gdyby był rektyfikowany.

Przed użyciem kwasu fluor. miałem kwasku w dojrzałej robocie $1._2$ do $1._4\%$, teraz z użyciem kwasu fluor. mam 0_2 do $0._4\%$. Przebieg fermentacyi jest spokojny i równy. a fermentacya następna (*Nachgärung*) jest silniejsza niż fermentacya główna (*Hauptgärung*). Odfermentowanie wypada świetnie, bo bardzo często o dużo niżej 0 na cukromierzu. Zatarto:

85	ctn.	(po 50 kg.)	kartofli	po 17%	skrobi
51	„	„	kukurudzy	po 61%	„
12·6	„	„	słodu	po 40%	„

z tych materyałów otrzymało się 1.570 litrów alkoholu.

Dzienna przestrzeń zacierowa 14,323 litrów.

Przeciętnie z litra przestrzeni zacierowej wyciągano $10._{96}\%$, a z kilograma skrobi $61._{15}\%$, co uważać trzeba za dobre; również bydło spożywa brahę chętnie.

Przytoczyłem tu tylko przeciętne cyfry. manipulacya z kwasem fluor. stała się dla mnie koniecznością. Każdemu z panów kolegów mogę tylko najusilniej użycie kwasu fluor. polecić.

W gorzelni Freiham, tu w pobliżu mnie, osiągano już według tej metody 63 litrów proc. z kilograma skrobi.

Drożdże robię również z zacieru, ktory był kwasem fluorowodorowym zadawany. Drożdże są wyśmienite.

(Branntw. Brenn. 1890 Nr. 22).

Dwuletni rezultat gorzelni rolniczej

o 342 H. kontynentu i produkcyi dziennej 200 L. alkoholu
w Rzuchowie, powiecie tarnowskim.

Do produkcyi 200 L. alkoholu dziennie bierze się 18 m. c. ziemniaków. licząc po 1 zł., jakkolwiek

w targu dostanie po 1 zł. 20 ct., co czyni . .	18	zł.	-- ct.
100 kilo jęczmienia i żyta po 8 zł. . . .	8	„	— „

$^7/_8$ sągi drzewa po 8 zł.	7 zł.	—	ct.
Administracya, t. j. utrzymanie gorzelnika, kotłowego, słodownika, kadkarnika i 3 parobków, kosztuje dziennie	5 „	—	„
Podatek zarobkowy i dochodowy wynosi rocznie 72 zł., czyli dziennie	— „	36	„
Światło, drożdże, szczotki, ścierki, środki desinfekcyjne i różne inne drobne wydatki . .	— „	64	„
Razem rozchód dzienny .	39 zł.	—	ct.

Przychód dzienny:

200 L. 100°/₀ okowity po 10 zł. 50 ct.	21 zł.			
Bonifikacya	10 „	31 „	—	„
Okazuje się dzienna strata		8 zł.	—	ct.
a że gorzelnia jest w ruchu 200 dni, przeto roczna strata		1600 „	—	„

Wartości brahy nie liczę, gdyż ta winna przyjść rolnikom bezpłatnie, a mianowicie za: procent od włożonego w gorzelnię kapitału, za zużycie aparatu, za coroczne wkłady, które się wydaje na przeróżne poprawy i rekonstrukcyę aparatu, utrzymanie budynku, odnowienie naczyń bednarskich, częste obmurowanie kotła parowego, a które wraz z asekuracyą budynku, aparatu i okowity na składzie rocznie co najmniej 1000 zł. kosztują.

Zresztą zobaczymy, jak się przedstawi rachunek, jeżeli wstawimy wartość wywarów w przychód:

Do wykazanego powyżej rozchodu	39 zł.	—	ct.
doliczono °/₀ od włożonego w gorzelnię kapitału, t. j. od 20 000 zł. po 4°/₀ rozłożonego na 200 dni	4 „	50	„
Zużycie aparatu najlepiej tak się oblicza, że przyjmując roczny wkład w aparat i gorzelnię 1000 zł., a rozdzieliwszy je na 200 dniową kampanię, przypadnie na 1 dzień	2 „	74	„
Asekuracya budynku i aparatu rocznie 75 zł., uczyni dziennie	— „	20	„
Razem rozchód dzienny .	46 zł.	44	ct.

Przychód:

200 L. okowity po 10 zł. 50 ct, i to z odstawą do Tarnowa	21 zł.	—	ct.
Bonifikacya	14 „	—	„

Z 18 m. c. ziemniaków otrzymuje 27 H. wywarów. przyjmując najwyższą cenę, której by nikt nie dał, t. j. po 15 ct.	4 zł.	5 ct.
Razem przychód . . .	35 zł.	5 ct.
W takim razie okazuje się dzienna strata . .	11 „	39 „

czyli w 200 dniach 2278 zł.

Powyższy rezultat przychodu przyjąć można tylko w razie najpomyślniejszym, jeżeli manipulacya przez cały czas kampanii tak by szła, jak to sobie teorytycznie, t. j. na papierze obliczamy. Ale w praktyce tego rezultatu nigdy nie osiągnie się w przecięciu kampanii. I tak: powinny wprawdzie być z powyższych produktów dziennie po 200 l. 100°|₀ okowity, ależ bardzo rzadko się wydarza, żeby się miało przez cały kampanii prawidłowe wydatki, a pomimo najusilniejszych zabiegów i pilności nie można często dojść, z jakich to powodów wydatki nie bywają takie, jak je teoretycznie obliczamy; to też stąd powstały niedobór powiększa stratę o kilkaset zł.

Aparaty miernicze wskazują źle W mojej gorzelni już dwa razy stwierdzono urzędownie, że aparat odlewa na moję niekorzyść na 100 l. 1.₁₅, co uczyni w 200 dniach 460 l. czyli 161 zł. straty za opłacony podatek od spirytusu, którego nie było.

Na ubytek przez wyschnięcie ustawa tak mały procent przyznaje, że co najmniej 200 zł. rocznej straty dla przedsiębiorcy z tego tytułu przyjąć można.

Z powodu wielkiej odpowiedzialności i ciągłych niezliczonych komisyj i rewizyj, nie może się przedsiębiorca przy obecnej ustawie przez 7 miesięcy z domu wcale wydalić; trudów i niewoli przedsiębiorcy nie wynagrodziłby tysiącem guldenów rocznie, a zdać całą odpowiedzialność na gorzelnika albo ekonoma, jest rzeczą w najwyższym stopniu ryzykowną (? *Red.*), a nawet niemożliwą*).

Wydarzyło się w mojej gorzelni, że w jednym dniu miałem trzy komisye i tak: rano od 10 do 12 miałem wywóz okowity, do której komisyi przybył p. respicient z nadstrażnikiem. O 2 po obiedzie przy-

*) Przyznajemy, że właściciele gorzelń rolniczych najmniejszej kategoryi są jeszcze w gorszych warunkach, niż gorzelnie o większej dziennej produkcyi, lecz zdaje nam się że pogorszają sobie jeszcze położenie tą fałszywą oszczędnością, że zamiast powierzyć gorzelnię fachowemu gorzelnikowi, na którym by polegać można — posługują się ludźmi prostymi, bez żadnej rutyny, na których się spuścić nie można, — chociaż się ich nazywa gorzelnikami, — dlatego że taniej kosztują. Właśnie całą odpowiedzialność za fabrykacyę należy zdać na gorzelnika, — lecz gorzelnika z zawodu i fachowego, choć on drożej kosztuje, to zarobi na siebie. *Redakcya.*

był p. nadradca z nadinspektorem z Morawii, a o 5 wieczorem odbył rewizyę p. nadkomisarz straży nadzorczej.

Do każdej komisyi musiałem otwierać skład z okowitą, czego przecież obcym ludziom powierzyć nie mogę.

Powyższem udowadniam, że przedsiębiorca przestraszająco drogo okupuje się dla uzyskania kilkunastu H. wywarów: — udowadniam, że przy normalnych stosunkach natężonej pracy, pozbawiwszy się osobistej wolności, ponosi uczciwy przedsiębiorca gorzelni najmniejszej kategoryi roczną stratę co najmniej 1500 zł.

Lecz oprócz wykazanych strat przy teraźniejszej ustawie prowadzenie przemysłu gorzelnianego, najuczciwszego przedsiębiorcę do bankructwa przyprowadzić może, pozbawić go uczciwego imienia i zniszczyć egzystencyę całej jego rodziny, — na to niech służy następujący wypadek, który się wydarzył w kampanii 1888/9 w powiecie Dyrekcyi Tarnowskiej:

U niejakiego p. Hermelesa w Rzędzianowicach przeprowadzała komisya zwykły miesięczny obrachunek i inwentowała zapasy na składzie. Kiedy już cała czynność dochodziła końca i wszystko znaleziono w porządku, zażądał prowadzący komisyę przypisanego ustawą oznajmienia ruchu gorzelnianego z miesiąca ubiegłego, by takowe według przepisów do aktu włożyć. Przedsiębiorca szuka, ale nie mogąc go odnaleść, przypuszcza wraz z p. komisarzem, że się gdzieś zatracić musiało, posyłają więc konnego posłańca do Dyrekcyi z prośbą o wystawienie duplikatu, a tu pokazuje się, że p. Hermeles zapomniał wnieść takiego oznajmienia.

Nadmienić tu muszę, że za czasów poprzedzającej ustawy oznajmienie takie było rzeczą ważną, bo opiewało na uiszczenie należącej się i zapłaconej lub zakredytowanej sumy pieniężnej za wyprodukowanie pewnej wyrobić się mającej ilości stopni alkoholu, uważano takie oznajmienie niejako jako kwit za uiszczony podatek konsumcyjny. Przy teraźniejszej ustawie zaś odgrywa takie oznajmienie rolę podrzędną. Aparat mierniczy jest dziś podstawą do obliczenia i wymiaru podatku, jaki się W. Rządowi należy, a że tak jest, dowodzi ta okoliczność, że przecież przez cały miesiąc odbywały się w tej gorzelni niezliczone rewizye i komisye, a nikt nawet tego oznajmienia oglądać nie pragnął. Każdy z manipulacyą obecnej ustawy obeznany, sądziłby, że za takie zaniedbanie wniesienia oznajmienia, wypadałoby ukarać grzywną 5 do 10 zł., ale p. Hermelesa osądzono na zapłacenie kary 42.000 zł., powtarzam 42 tysięcy zł. — Podróże do Lwowa i Wiednia, adwokaci już p. Hermelesa kilka tysięcy (podobno 8000) zł. dotychczas kosztowali, ale wszystkie zabiegi nie pomogły. Już najwyższa instancya zatwierdziła wyrok, a Skarb zaintabulował

się z 42 tysiącami na majątku p. Hermelesa z tem zastrzeżeniem, że jeżeli po upływie 6 miesięcy suma ta nie będzie zapłacona. natenczas wysoki rząd wystawi majątek jego na publiczną licytacyę.

W drugiej gorzelni powiatu mieleckiego przyrządził parobek drożdże w bezmiarce, zamiast w drożdżarce. Również i ten wypadek nie jest przy obecnej ustawie tak wielkiej doniosłości i sądzonoby, że takie przestępstwo wypadałoby ukarać grzywną 1 do 2 zł. Tymczasem jak słyszę, odebrał przedsiębiorca wyrok o zapłacenie kilku tysięcy zł.

Tak więc właściciel gorzelni, postępując najuczciwiej, wobec teraźniejszej ustawy czuje się każdej chwili jedną nogą w bankructwie, a drugą w kryminale: — bo jeżeli majątkowe stosunki nie wystarczają na zapłacenie pretensyj skarbowych to trzeba karę odsiedzieć w kryminale.

Posłowie nasi przywieźli nam pocieszające wiadomości z Wiednia, utrzymując, że przygotowują się różne zmiany w ustawie gorzelnianej, ależ trudno wierzyć, aby te zmiany miały zapobiedz złemu i miały powstrzymać wydawanie tysięcy a tysięcy rozporządzeń ministeryalnych któremi od 2 lat nasze Dyrekcye powiatowe zasypywane bywają. a które nam z braku czasu zaledwo w 10 części do czytania udzielane zostają, a coraz dokuczliwszą przyjmują naturę, jak n. p. jedno z ostatnich rozporządzeń, zabraniające przedsiębiorcom po ukończonej kampanii przedystylować część swojej okowity na zwykłym rektyfikatorze.

Jest nieprawdopodobne, ale przypuściwszy nawet, że Rada Państwa i Ministeryum przychylnie by załatwiły co do joty wszystkie przez wiec i komitet lwowski rezolucyą uchwalone wymagania, to i tak najzupełniej podzielam zdanie naszego Nestora, czcigodnego p. Polanowskiego, że przemysł gorzelniany dla rolników w Galicyi upaść musi, bo oprócz tego, co w rezolucyi wyrażono, wiele innych rzeczy zmodyfikować by wypadło, na co jednak obecne Ministerstwo nigdy się nie zgodzi i tak:

1. Wypadałoby podnieść i zmodyfikować dla gorzelni rolniczych bonifikacyę, gdyż konkurencya z gorzelniami fabrycznemi i kociołkowemi jest niemożliwa. Nie chodzi również tylko o to, aby gorzelnie rolnicze z fabrycznemi wytrzymać mogły konkurencyę. ale i o to, aby gorzelnie rolnicze pomiędzy sobą mogły wytrzymać konkurencyę, a że do wyrobu dziennie 200 l. okowity administracya, opał i całe urządzenie mechaniczne do centa tyle kosztują, jak do wyrobu dziennie 500, nawet 600 l., przeto nie ulega żadnej wątpliwości, że małe gorzelnie, które przecież li tylko w celu uzyskaniu lepszego nawozu

istnieją, — a które w. Rząd przed wszystkiemi innemi w własnym interesie utrzymać starać się powinien, — upaść muszą.

Bonfikacya powinna być wyznaczona w następujący sposób: od wyrobu dzienie

200 l.	100%	okowity	— od	100	l.	8	zł.
300 „	„	„	„	„	„	7	„
400 „	„	„	„	„	„	6	„
500 „	„	„	„	„	„	5	„
600 „	„	„	„	„	„	4	„
700 „	„	„	„	„	„	3	„

2. Podatek powinien być zmniejszony z 35 ct. na 28 ct., aby jaką taką wywołać konkurencyę z Rosyą, bo wywóz, a raczej przemycanie okowity do Królestwa zupełnie ustało.

3. Aparaty miernicze, które na niekorzyść przedsiębiorców odlewają, muszą być komisyonalnie sprawdzone, a przy miesięcznem obliczeniu powinien się z mylnego odlewania powstały niedobór stronie uwzględnić.

Ustawa powiada, że aparaty miernicze, które nie więcej jak 3% mylnie odlewają, za dobre uważać należy. Otóż jeżeli gorzelnia, która wyrabia dziennie 700 l., ma taki aparat, który 3% na 100 l. mniej odlewa, to płaci dziennie za 21 l. okowity podatku 21 × 35 = 7 zł. 35 ct., a okowita ta nie tylko że nie bywa skonsumowana, ale nawet do składu przedsiębiorcy nie przybyła; uczyni to przez czas kampanii, czyli 200 dni, sumę 1470 zł. — Oprócz tego narażony przedsiębiorca na zapłacenie jeszcze i grubej kary, jeżeli mu przy inwentowaniu zapasu na składzie tyle okowity zabraknie, a zabraknąć musi, skoro aparat mylnie wskazuje.

4 Zanik okowity powinien być przyznany o wiele większy, a mianowicie sprawiedliwy: co najmniej drugie tyle, ile ustawa obecnie przyznaje; — zresztą uwzględnia ustawa tylko zanik przez uschnięcie i szkody zrządzone przez wypadek elementarny, a cóż przedsiębiorca poradzi, jeżeli pewnej nocy złodzieje stróża przekupią albo zabiją, włamią się do składu i okowitę z kuf wypuszczą. Taki wypadek może się w naszym kraju łatwo wydarzyć, a gdzie się wydarzy, tam przedsiębiorcę zniszczy.

U mnie wydarzył się następujący wypadek. W oczach p. komisarza straży nadzorczej pękła dęga u kufy napełnionej okowitą, zniszczało w jego oczach około 3 H. okowity; żądałem, celem odpisania podatku konsumcyjnego, natychmiastowego opisu wypadku przez najwiarygodniejszego świadka, bo przecież samego p. komisarza; — ale ten odwołał się na ustawę, że tylko szkody powstałe przez elementarne wypadki uwzględnione być mogą.

Tak więc z powodów. że aparat mierniczy źle i niesprawiedliwie odlewa, że zanik na składzie za nisko się oblicza, że wypadki powyżej określone nie bywają uwzględniane, zmuszeni jesteśmy, oprócz poniesionej i tak dotkliwej straty, kupować okowitę i wnosić ją do składu, aby przy inwentowaniu zapasu nie mieć przykrości od organów nadzorujących. — Dodać tu muszę, że jeszcze i bonifikacya za brakującą na składzie okowitę przedsiębiorcy nie bywa wypłacana.

5. Wszystkie przestępstwa, uchybiające tylko formalności, jako to: zaniedbanie wniesienia oznajmienia na czasie, użycie innego naczynia przy fermentacyi zacieru i t. p., gdzie nie ma najmniejszego dowodu, aby przedsiębiorca miał zamiar okrzywdzić skarb, powinny być karane grzywną najwyżej do 10 zł.; a tylko takie wykroczenia, które dosadnie udowadniają nietylko uskuteczniony czyn. ale nawet tylko zamiar skarb ukrzywdzić, powinny być najsurowiej — a jeżeli przedsiębiorca sam do takiego czynu rękę przyłożył — nadto zamknięciem gorzelni karane.

6. Dodatkowy kontyngent powinien być rozdawany bodaj w połowie już w październiku, aby przedsiębiorcy wiedzieli, jaką ilość ziemniaków przygotować sobie mają.

7. Skrupulatności przy każdorazowym wywozie okowity, również miesięcznem inwentowaniu zapasów okowity na składzie wypada zmodyfikować, a mianowicie dozwoloną powinna być na składzie niedokładność zapasu do 5%, nie żądając od strony, aby tak nieznaczny brak natychmiast pokrywać musiała gotówką; a odwrotnie przy znalezieniu nadwyżki nieznacznej przypuszczać zaraz, że ta nadwyżka Bóg wie skąd pochodzi, — a dopiero przy końcu roku miałby się przedsiębiorca rządowi dokładnie wyrachować.

O pomniejszych dokuczliwościach zawartych w ustawie i rozporządzeniach już chyba mówić nie będę; ale jedno, czego nawet naj starsi i najzaciętsi fiskaliści pojąć nie mogą, muszę przytoczyć, a mianowicie, że bonifikacyę tylko za ostęplowanymi kwitami podnieść nam wolno.

Nie mając jednak żadnej nadziei, aby rząd poczynił podobne ustępstwa, poniósłszy w mojej małej gorzelni o 342 H. rocznego kontyngentu w ubiegłych 2 latach li tylko na produkcyi okowity stratę . . . . 2900 zł.
nadto wydałem na rekonstrukcyę aparatu, a w części i
na budynek, wywołane nową ustawą . . . 1500 „
straciwszy więc . . . . 4400 zł.
zmuszony będę, aczkolwiek z ciężkiem sercem rozstać się z zawodem, w którym spełna 30 lat z zamiłowaniem pracowałem.

Wiem dobrze, jaki uszczerbek, jaką krzywdę wyrządzę mojej roli, jeżelibym gorzelnię na zawsze zwinął, ależ niepodobna dla uzyskania trochę lepszego nawozu ponosić rok rocznie tak olbrzymie straty, wyprzeć się wszystkiego, co człowieka uszlachetnia, co mu do fizycznego i moralnego życia jest konieczne, a piastować na stare lata wyłącznie urząd przestrzegacza plomb i rurek, będąc wreszcie nieustannie tą myślą trapiony, że przez lada jakie zapomnienie wniesienia oznajmienia lub bagatelne uchybienie, popełnione przez gorzelnika lub parobka, mogę postradać mienie i uczciwe imię.

Trzeba będzie ustąpić, póki czas. W końcu powtarzam moje zdanie o nowej ustawie, które wówczas wypowiedziałem, gdy mi posłowie nasi nadesłali odnośny do niej projekt, pytając się o zdanie moje: całe osnowa tej ustawy jest ku temu skierowana, aby przeróżnemi dokuczliwościami uprzykrzyć obywatelom ziemskim przemysł gorzelniany, uniemożliwić, aby ten przemysł prowadzony był przez rolników, bo za nimi i ich dolą przemawiają u najwyższych sfer dostojnicy, których pominąć nie można, — a dopiąwszy celu, t. j. przymusowo-dobrowolnego zrzeknięcia się obywateli z odwiecznych praw swoich, będzie rząd miał tylko do czynienia z fabrykantami, którym od roku do roku dowoli podatek podwyższać się będzie.

Kto te fabryki prowadzić będzie, wiemy dobrze -- a że ta ustawa kraj zniszczyć musi, leży na dłoni. Przeważnie liche grunta nasze przestaną z braku nawozu wydawać plony, obywatelstwo, chcąc resztki mienia swojego ratować, posprzedaje swoje folwarki, resztki ziemi naszej przejdą w obce ręce Będzie to zasługa niemała!

Rzuchowa dnia 15. maja 1890. *Leopold Dietl.*

R o z m a i t o ś c i.

Produkcya i ruch spirytusu w pierwszem półroczu bieżącej kampanii gorzelnianej, t. j. w czasie od 1. września 1889 do 28. lutego 1890, w krajach reprezentowanych w Radzie Państwa. — W miesiącu lutym wyprodukowały gorzelnie podlegające opłacie konsumcyjnej i opłacie od produktu 133.324 hektolitrów alkoholu; wywieziono z gorzelń wolnych składów i rafineryj za takie uznanych za opłatą podatku 71.238 hektolitrów; do celów wolnych od opłaty i denaturalizacyi zużyto 7.587 hektol., a za linię cłową 8.481 hektol.

Wynik pierwszego półrocza przedstawia się następująco:

W 993 gorzelniach, podlegających opłacie konsumcyjnej, i w gorzelniach podlegających opłacie od produktu wyprodukowano 505.884 hektol.
Przywieziono z Węgier w powyższym czasie . . . 19.008

Cały przychód od 1. września 1889 do 28. lutego 1890
przyniósł . . . . 524.892 hektol.

Rozchód w tym samym czasie był następujący:

Opłacono i wywieziono na konsumcyę	449.915	hektol.
Wywieziono za linię cłową	66.618	„
Zużyto do celów od opłaty wolnych	45.406	„
Wywieziono do Węgier	2.994	„
Cały rozchód od 1. września 1889 do 28 lutego 1890 wynosił	564.933	hektol.
a że cały przychód wynosił tylko	524.892	„
Wzięto przeto z zapasów nagromadzonych z poprzedniej kampanii	40.041	hektol.

Zapasy spirytusu według oficyalnych wykazów wyniosły z dniem 1. września 1889 . . . . , 265.671 hektol.

a gdy poodtrącamy powyższe zużyte na konsumcyę 40.041 hektol., oraz wliczymy ususzkę przypuszczalną 13.000 hektol., razem	53.041	„
To okazuje się efektywny zapas z dniem 1. marca b. r. .	212.630	hektol.

Ponieważ konsumcya w krajach Cislitawii w ciągu 6 miesięcy wyniosła . . . . 449.915 hektol.

na denaturalizacyę i inne cele spotrzebowano . .	45.405	„
To ogólne spotrzebowanie spirytusu w krajach Cislitawii w ciągu 6 miesięcy wyniosło	495.321	hektol.

Przeciętna konsumcya jednego miesiąca wypada 74.985 hektol. alkoholu, gdy również znaczna ilość kontyngentowego spirytusu na wywóz i do denaturalizacyi zużyta została, przytem cały kontyngent nie zostanie wyrobiony, to zmniejszanie się zapasów kontyngentowego spirytusu w Cislitawii jest widoczne.

W pierwszym półroczu zeszłej kampanii 1888—1889 wynosiła produkcya 569.027 hektol., tej zaś kampanii tylko 505.884 hektol.; zmniejszyła się przeto o 63.143 hektol. Natomiast zapasy magazynowe w tym samym czasie roku przeszłego, t. j. 1. marca 1889, wynosiły przeszło 300.000 hektol. nie licząc tych zapasów, które z wprowadzeniem ustawy do dopłaty oznajmiono, i tych, które zostały utajone.

Z zestawienia tego wypadałoby wnosić, że ze zmniejszaniem się zapasów kiedyś i spirytus kontyngentowany wróci do ceny normalnej.

Uprawa kartofli. Aby kartofle po posadzeniu w ziemię nie zarastały i aby oszczędzić roboty ręcznego plewienia, nakrywa się w grządki posadzone kartofle bardzo cienko ziemią, a po kilku dniach walcuje się je gładkim walcem.

Kartofle walcowane zejdą jakie 8 dni pierwej, przytem zyskuje się więcej roli do późniejszego ogartywania płużkiem.

Po walcowaniu czeka się tak długo, aż chwasty zejdą i kartofle już dobrze w grządkach powschodzą tak że je dobrze znać.

Wówczas grządki, które były walcowaniem prawie zrównane, osypuje się na nowo płużkami pod ostrym kątem w wysokie grzędy. Gdy rola tak obrobiona kilka dni poleży, bronuje się grzędy ukośnie bronami o krótkich gwoździach, według potrzeby pojedynczo lub podwójnie.

Odtąd nać kartoflana, która się zaczyna szybko rozkrzewiać już sama nie dopuści rozwijania się chwastów i zagłusza sama wszystkie inne wschodzące roślinki.

Gniotownik i szrótownik do zboża. W jesieni z. r. odbyła się w Derby w Anglii konkurencya szrótowników. Pierwszą nagrodę, złoty medal, udzieliło kr. Towarzystwo gospodarcze za gniotownik i szrótownik „Rapid“.

Młynek ten odznaczał się przed innemi nadzwyczajnie prostą i trwałą budową z żelaza i stali i wyśmienitą działalnością. Jedną z głównych zalet jego jest łatwy przystęp do wszystkich części wewnętrznych. Dwie stożkowe tarcze, mające z obydwóch stron ostre nacięcia, zastępują kamienie lub walce i mogą być dowolnie regulowane; mąka wychodzi cienka i pulchna. Cały mechanizm spoczywa na żelaznej podstawie z jednym tylko silnym wałem poziomym, ułożonym w szerokich panewkach. Regulowanie dosypu jest bardzo dobrze obmyślane według tego, czy się chce zboże gnieść czy mleć. Wylot mąki jest w tej wysokości, iż wprost można ją do worka sypać. — Młynek do kieratu robi 350 obrotów na minutę, — do maszyny parowej zastosowany, 400 obrotów. „Rapid“ miele lub gniecie wszystkie gatunki zboża. — Zastępstwo i rozprzedaż tych młynków, wyrabianych w sześciu różnych wielkościach i zastosowanych do wszystkich potrzeb, ma firma Paul Behrens w Magdeburgu i udziela bliższych informacyj. Ceny są dosyć umiarkowane, n. p. młynek Nr. 1 o sile 1—2 koni, gniotący na godzinę do 9 hektolitrów, a mielący na godziny do 3 hektolitrów zboża, kosztuje 225 marek. Gniotowniki te mogą wybornie zastąpić nasze wałki do gniecenia słodu, które mają tę wadę, że się prędko ścierają środkiem, ciężko idą i potrzebują obsługi wiele do ciągłego dosypywania rękami; — są to już przestarzałe przyrządy. Kto więc miałby sprawić do gorzelni gniotownik walcowy, niech lepiej kupi taki „Rapid“, bo „jak sprawić, to co dobrego“, powiadają ludzie praktyczni.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu lutym wyprodukowano w 558 gorzelniach 6,246.083 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Najwięcej gorzelń było w ruchu w powiecie skarbowym Tarnopolskim 106 i wyrobiono 1,423.428, następnie w Brodzkim 99 (1,328.019), Przemyskim 60 (755.820), Rzeszowskim 51 (475.148), Tarnowskim 50 (271.995), Kołomyjskim 39 (478.500), Sanockim 35 (291.568), Stanisławowskim 35 (417.028), Krakowskim 29 (184.036), Lwowskim 25 (367.391), Samborskim 20 (210.116), Nowosądeckim 9 (43.034) stopni alkoholu.

W miesiącu marcu wyprodukowano w 544 gorzelniach 6,188.214 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Najwięcej gorzelń było w ruchu w powiecie skarbowym Tarnopolskim 106 i wyrobiono 1,461.941, następnie w Brodzkim 100 (1,261.214), Przemyskim 54 (704.585), Rzeszowskim 51 (453.000), Tarnowskim 50 (356.318), Kołomyjskim 37 (469.620), Stanisławowskim 35 (429.838) Sanockim 34 (338.200), Krakowskim 28 (168.210), Lwowskim 22 (263.905), Samborskim 18 (204.689), Nowosądeckim 9 (76.694) stopni alkoholu.

W miesiącu kwietniu wyprodukowano w 464 gorzelniach 4,230.101 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Najwięcej gorzelń było w ruchu w powiecie skarbowym Brodzkim 86 i wyprodukowano 726.388 stopni alkoholu, następnie w Tarnopolskim 78 (968.405), Przemyskim 55 (507.164), Tarnowskim 43 (252.013), Rzeszowskim 41 (313.230), Stanisławowskim 33 (327.711), Kołomyjskim 31 (357.894), Sanockim 28 (228.475), Krakowskim 27 (121.995), Lwowskim 19 (186.619), Samborskim 15 (189.591), Nowosądeckim 8 (32.616).

Sprostowanie. W Nr. 10 na str. 178 w artykuliku Próby robione zamiast kwasem flussowodorowym (*Flusseure*) ma być kwasem fluorowodorowym (*Fluor-säure*).

Sprawy Towarzystwa.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanownych Członków „Towarz. gorzelników polskich", że tegoroczne

V. Walne zgromadzenie

odbędzie się w sobotę dnia 16 sierpnia rano i popołudniu i w niedzielę dnia 17. sierpnia przedpołudniem

we Lwowie w sali Frohsinu.

na które wszystkich Członków i P. T. gości uprzejmie zapraszam.

Porządek dzienny obrad ogłoszony będzie w przyszłym numerze „Gorzelnika".

Upraszam wszystkich tych Szanownych Członków, którzy mają zamiar mieć odczyty lub zechcą stawiać wnioski do omówienia, by się raczyli ze mną listownie porozumieć w tym względzie najdalej do 1. lipca.

Na wszystkie zapytania Członków, tyczące się tegorocznego zjazdu, odpowiem zaraz listownie.

Przewodniczący:
Kazimierz Hordyński.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego.